

(Dokończenie nastąpi.)

glii, p. Thiers ma udać się do Paryża, aby przywieść do zmiękczenia zapatrywania się na rzeczy jego. Trochu i jego kolegow. Jeżeli rząd paryski okaże się skłonny do zgody, w takim razie marszałek Bazaine użyje mu swej powagi i swego ramienia, nastąpi zawieszenie broni na całej linii i zwolnienie konstytuancy. W razie przeciwnym zawartem będzie; zawieszenie broni pod Metz, marszałek Bazaine działając w imieniu rejeney, lub w charakterze marszałka Francji i w imię dobra publicznego, zwoła senat lub konstytuancy i zawrze pokój, którego warunki są mniej więcej ułożone. Obejmują one zwrot kosztów wojennych, odstąpienie połowę floty pancernej, zburzenie fortyfikacji w Metz, cesyji Linii Wogeów i aneksyję Luksemburga, który Holandia przez miłość pokoju europejskiego poświęci... Po przyjęciu do skutku układów z samymi Bazainem, Paryż będzie zostawiony samemu sobie, armia oblegająca Metz wzmożona blokadą, a głód reszty dokona. Pięćdziesiąt delegacya republikańska samą siłą rzeczy znajdzie w końcu gdzie schronienie na neutralnym gruncie. Okupacja prusko-niemiecka potrwa do wypłaty kosztów wojny i do chwili zburzenia głównych twierdz.

Takie jest zapatrywanie obecnie panujące w sferach rządowych. Forma przyszłego rządu we Francji nie obchodzi Prusy, — w tym duchu udzielono *mot d'ordre* półrządowcom tutejszym. Za że tego trudno brać Niemcom, bo im idzie przedewszystkiem o zawarcie prawdziwego pokoju z kimkolwiek bądź, byle ten ktoś miał wolę i siły po temu.

W Wersalu obecni są ministrowie państw południowych, związkowy minister skarbu p. Camphausen i prezes urzędu kanclerskiego p. Delbrück. Tamże udał się baron Friesen, minister spraw zagranicznych króla Saskiego i jego pełnomocnik w Radzie związkowej, gdzie zabiera miejsce zaraz po hr. Bismarcku. P. Friesen jest partycularystą zrezygnowanym w całym znaczeniu słowa, zresztą człowiekiem światłym i umiarkowanym. Ci panowie podpiszą (zapewne w najbliższej przyszłości) akt zjednoczenia Niemiec na podstawie konstytucyj Związku Północnego i z wspólnym dowódcą, wspólnym prawodawstwem i wspólną reprezentacją dyplomatyczną, z jednością celną i monetarną, z radą związkową głosującą, jak w plenum smutnej pamięci bundestagu francuskiego, z parlamentem powstałym z wyborów bezpośrednich. Bawaryja i Wirttemberg otrzymają jako maksimum uprzywilejowanie na wzór Saksonii, tj. będą tworzyć osobne korpusy związkowe z własną administracją militarną i lekką odmianą umundurowania. Pocztę, telegrafy, koleje żelazne przejdą wszędzie pod zarząd prezydentury Związku, prawdopodobnie wyniesionej do godności cesarskiej.

Rzym 23 października.

Pan Quintino Sella był w Rzymie. Wypadek to nie małej wagi. Tymczasem zamiast wstępu przyłączam wyjątek z artykułu *Gazzetta d'Italia* z dnia dzisiejszego, która tak o tem pisze:

"Quintino Sella może sobie zapisać węgiel biały, albo *signanda lapilo*, pamiętny dzień 10 października 1870, albowiem wtedy jego drażnienie ciągłym wrzaskiem przekleństw opodatkowanych (Sella jest ministrem finansów), mogły dnia tego być raz słodko pogłaskać brzmieniem okłasków, które jemu, odkupicielowi Italii, jemu liberalnemu na prawdę, oddawali tego wieczora zachwyceni Rzymianie... Wśród tych krzyków, wśród tych okłasków, wśród tych toastów, wśród tych owacji trzy dni temu odebranych p. Sella już widział niezawodnie jasniejszą koło swego czoła iskrę syjącego aureolego prezydenta gabinetu, a wyobraźnia w tej chwili tak nim mocno zawiądnęła, że już, już wystawił sobie, iż dosięgnął kresu swego zawodu, i jął mówić w imieniu króla, w imieniu ministerium, w imieniu parlamentu, tylko co nie chcieliśmy powiedzieć: w imieniu całego narodu."

Ostatnim wnioskiem florenckiego dziennika jest, że ministerium dzisiejsze już, już pada; ustąpi zapewne Lanza, i jeszcze pewnie miejsce jego zajmie Sella. Takie stawia horoskopy całej nieministerialna prasa włoska, a wszystko z powodu stanowiska albo raczej postawy, jaką tu w Rzymie przybrał p. Sella.

Atoli zaden z dzienników, czy ministerialnych, czy niepodległych, nie powiada, jakie to było rzeczywiste stanowisko, i postawa przybrała w Rzymie przez p. Sella, po co tu przyjechał, co tu uczynił, i z czem wyjechał? Niepodobna, żeby żaden dziennik nie o tem wiedział, a więc trzeba przypuścić milczenie rozmysłne. Jak rzecz całą rozpowiem, tedy odrzuć zobaczycie, że tak jest, i że rzeczy żaden dziennik włoski, żaden *italiano* lub *italianissimo*, rozgłosić nie mógł, jeśli zarazem nie chciał przynieść uszczerbku interesom włoskim. Rzeczy mają się następnie.

Pan Sella jest przedstawicielem lewicy w gabinecie włoskim. Wiadomo, że rząd włoski nie zdecydował się na ten ostatni napad na Rzym, aż dopiero, kiedy był do tego zmuszony przez parcie lewicy i tego, co nazywają narodem, to jego częścią publiczną ruchliwą a wielomową. Pan Visconti Venosta jako dyplomata i lepiej widzący, czem ten krok grozi, opierał się, ile mógł, ale p. Sella zwyciężył. Teraz ta sama historia się powtarza za przeniesieniem się stolicy do Rzymu i przybyciem króla do stolicy nowej. Część zdrowa gabinetu i ten sam jasny widzący dyplomata na to bili, aby rzecz została jak najdłużej w zawieszaniu. Już nawet o tem mówiono, i na tem zawieszano się, iż rzeczy stanęły: że dopiero za trzy lata to przeniesienie nastąpi, a kto wie, czy przez cały ten przeciąg czasu Wiktor Emanuel nawiądzi miasto, które jeszcze nie będzie jego stolicą. Tuszonosobie tym sposobem odsunął do dosięgu roku rozwiązanie wszystkich omych niepodobieństw, przeciwieństw, niemożebności wynikających ze współmieszkania w jednym grodzie dwóch majestatów, a o których już nieraz wspominałem. Tymczasem są w każdej rodzinie dzieci wyrodne, *enfants terribles*, które zmuszają nieraz rodziców do kroków nieprzewidywanych, jeśli ich ze szczeniem na szwank nie wystawia. Takim dla rządu włoskiego jest Quintino Sella. Jemu konieczność potrzeba, jak wśród, wzięcia Rzymu, tak teraz uczynienia zeń bezwzględnie stolicą, i przysiągł nie jeść i nie pić, (jak owe dzieci), póki mu tego nie dadzą. Nie zważano pewnie na niego, gdyby nie miał nikogo za sobą; ale w tem właśnie biada dla Włoch, że za tym panem jest właśnie cała lewica, a za nią ów publiczny, hałaśliwy, namiętany, a w razie danym zbrojny i krwawy motloch Italii.

Dosyć długo opierał się rząd włoski parciu, nim ruszył na Rzym, lecz ruszył nareszcie; teraz nie wiem, jak długo będzie się opierał temu drugiemu parciu, ale to pewna, że na końcu ruszy. Otóż zdaje się, że to przedko nawet może nastąpić z tego wnosząc, co tu uczynił p. Sella. Opo-wiem zaraz.

Parciu, ale to pewna, że na końcu ruszy.

Otóż zdaje się, że to przedko nawet może nastąpić z tego wnosząc, co tu uczynił p. Sella. Opo-wiem zaraz.

Pan Sella zwołał Juntę nową, przez jen. Lamarmora zamianowaną. Ale, ale; czyście uważali w tem ustanowieniu nowej Junty, jak Rząd włoski obchodził się z Rzymem bez żadnych ceremonij? Rzym oswoobodzony z jarmaza, z niewoli, owej takiej straszliwej, jak ją malowali, dziś nawet nie ma prawa wybierania sobie swego magistratu! Na teraz jednak dajmy temu pokój; o wielu dawnych swobodach przez to mniemane oswoobodzenie straconych przez Rzym, będziemy mieli jeszcze sposobność pomówić osobno. Otóż p. Sella zwołał nową Juntę, czyli Municipium rzymskie Rzymowi narzucone, jak powiedziałem. Zwołaniem Rajcom zapowiedział, że powinni dopełnić dzieła swej wielkości i chwały, i obmyślić fundusze na przyjęcie króla i przeniesienie stolicy (wiedzieć trzeba, że przeniesienie z Turynu do Florencji kosztowało blisko 60 milionów). Zastraszeni Rajcy odpowiedzieli, że na uroczystość przyjęcia królewskiego chętnie coś zrobią i będą się starali jak najświetniej, ale na przeniesienie stolicy niepodobna, aby mogli zebrać odpowiednie pieniądze. Kasa rzymska nie jest bogata, mówili, tem bardziej, że za Papieża nie było prawie żadnych podatków, i Rzymianie nie są przyzwyczajeni do wyciągania groz za kieszeni na wydatki publiczne. Na to p. Sella odparł, że darmo to wszystko przedstawiać, że Rzym właśnie dla tego, że nie jest wycieńczony przez poprzednie podatki musi te koszty ponieść koniecznie; a jeśli w tej chwili nie może zebrać wszystkich, niech zaciągnie pożyczkę, *un prestito*. *Imprestito!* zawołał Rajcy: to p. minister nie zna Rzymu; i pod najlepszymi warunkami pożyczka nie uda się w Rzymie, bo Rzymianie nie rzucą pieniędzy na los; zadowalają się niewielkim zyskiem, ale chcą pewnego. *Prudenza* jest ich pierwszą cnotą, a wstrzemięźliwość (w tych rzeczach) drugą. A ktoś inny dodał, myśląc, że to nie lada argument: Wszakże Rzym nie ma być stolicą Rzymu, ale całych Włoch, więc słusna, aby całe Włochy myślały o kosztach swojej stolicy. Na nie to wszystko, odpowiedział p. Sella, ja nie mam ani grosza (*io non ho un soldo*), i Włochy nie mają ani grosza, więc musicie Panowie myśleć (*Pensino loro!*). I dodał swój argument: *Roma è salata, deve almeno pagare*, tj. Rzym jest osolony, powinien przynajmniej za to zapłacić. A zakończył ostatnim wnioskiem, że pożyczka nie może być mniejsza jak sto milionów; tyle koniecznie potrzeba.

Możecie sobie wyobrazić, jakie przerażenie sprawiła na członków Rady miejskiej taka potworna summa, zwłaszcza, że i oni są Rzymianami jednak, i muszą kiedyś tę sumę likwidować, a tymczasem płacić procenta. Ostatnia konieczność nie zna granic, więc i tutaj popchnęła ona kogoś z tych rajców do wystąpienia z inną mową, jak w owej bajce Krasickiego.

Jedna z nich śmieszniej natury, Wystawiający leń do góry, Rzekła:...

Tak i on rzekł: Ale, panie ministrze, to sprawa o życie. Bo to kwestya jeszcze czy Rzym będzie mógł pozostać stolicą Włoch? Czy ma pan minister jakie zapewnienia od mocarstw, czy możemy mieć jakie gwarancje? Bo tu tak bez gwarancji nie podobna. A na to pan minister: Gwarancji nie mam, nie mam zapewnień, a nareszcie nie mam czasu. Żegnaj panów; a jak się zobaczymy, sto milionów musi być na stole. Do widzenia.

I odejść! Teraz możecie sobie w prawdziwym świetle wystawić, jakie to były oklaski, o których z początku mówiła *Gazzetta d'Italia*, jakie to krzyki, radośne, jakiego rodzaju toasty i owacje; ale zarazem sprawdzić, że rzeczywiście mówił w imieniu ministerium, w imieniu parlamentu, w imieniu narodu całego, że o królu przemilczał. Tylko, że dzienniki włoskie milczeniem pomijają samą treść mowy p. Sella, a my z naszej strony, nie mając tej samej przyczyny zamilczenia, jawną ją czynimy.

Najzagorzalszym dawnym rzymskim *aspirantem* (prymiotnik wzięty od owych sławnych *aspirantów* narodowych) już się dziś zaczynały oczy otwierać; zaczynają widzieć, co ich czeka, i już to nawet co ich spotyka dzisiaj, zdaje im się ciężkie, i nieznajmniej, niż to co było. A cóż, jak przyjdzie to co przyszło musi koniecznie? I kiedy taka sprawa z zagorzałym, tem bardziej spokojny i rozsądny obywatel, owsem cała masa ludności głośno objawia swe niezadowolnienie, a nawet oburzenie. Ono różnie i różnie z dnia na dzień i z godziny na godzinę. Jakśmy dalecy dzisiaj od owych pierwszych trzech dni po wejściu do Rzymu, owy piękny fan tasmagoryi weselnej odgrywanej po ulicach! To też ci sami Rzymianie, owy nawet powiadam zagorzał, inną dzisiaj notę śpiewają, i za p. Sella odejdzającym taką zamilczeniem piosenkę.

O Sella crudele!
Perché levarci così presto
La luna di miele?

O Sello okrutny! — Po co nam przecinasz tak przedko — Pierwszy miesiąc miodowy? I piosenki mają swój sens moralny. A przynajmniej potrzeba, że Rzymianie umięją je układać.

Lecz o tym stanie umysłowym i uosobieniu w Rzymie mam wiele do powiedzenia. Wkrótce po tym liście nadesłę jego dopełnienie.

Wiedeń 27 października. Wspomnieliśmy wczoraj na tem miejscu, iż stronnictwo Deaka niecierpiał osłabienie się miało za lub przeciwnie wniosku Simonego co do wojny prusko-francuskiej, dopóki rząd na publicznym posiedzeniu nie oświadczy, jak zachować się myśli wobec rokowań pokojowych. Jak donoszą depesze telegraficzne, uchwała rządowa już pod tym względem zapadła. W nieobecności hr. Andrasego baron Eötvös ma jutro w Izbie oświadczyć, że rząd zgodnie z opinią publiczną i z interesem monarchii postanowił, jak najciszej trzymać się neutralności, jakiej się zresztą trzymał od początku wojny, tem więcej, że wcale nie ma powodu takowej porzucić. Co rząd w gruncie tejże mógł zrobić dla sprawdzenia pokoju, robił zawsze a nawet i w ostatnich czasach; ponieważ zaś Izba nie domaga się porzucenia neutralności, przeto wniosek Simonego nie ma praktycznego znaczenia. Klub Deaka będzie przeciw głosował przeciw wnioskom, aby sejm węgierski wyraził swe sympatie dla republiki francuskiej.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu węgierskiego Kerkapolyi przedkładał preliminarz budżetowy na r. 1871, wraz z zamknięciem rachunków z r. 1869; pomimo preliminarzowego deficytu na r. 1869 w kwocie trzydziestu milionów, pokazała się jeszcze nadwyżka rzeczywista 9 1/2 milionów. Niedobór zaś na r. 1870, który miał wynosić 15 milionów zre-

dukowanym prawdopodobnie zostanie do 9 milionów. Na r. 1871 dochód zwyczajny ma wynosić 159,136,530 zła, dochód nadzwyczajny 15,030,252 zła; rozchód zwyczajny bez spraw wspólnych 143,886,745 zła, nadzwyczajny zaś 18,747,891 zła. Biorąc kosztą wspólne w wysokości r. 1870, pozostaje się niedobór za r. 1871 w kwocie 11,805,757 zła.

Na posiedzeniu wiernokonstytucyjnych właścicieli większych posiadłości w Pradze, któremu przewodniczył książę Karol Auersperg, uchwalono trzymać się listy kandydatów swoich i niewadawać się w żaden kompromis z rządem.

N. Pan przyniósł Franciszka Pobój Słecz-

kowskiego, majora 10go pułku bar. Handla, jako inwalidę, na stały spoczynek nadając mu tytuł honorowego pułkownika.

Gazeta Lwowska ogłasza następujące obwieszczenie:

Z powodu upływu trzyletniego peryodu wyborczego Rad powiatowych w powiatach: Bircza, Kolbuszowa, Mielec, Rawa, Trembowla, Wieliczka i Złoczów, rozpisyją się na mocy §. 15. pow. ord. wyb. nowe wybory do wymienionych Rad powiatowych i wyznacza się dzień wyborów dla grupy gmin wiejskich na 2 grudnia, dla grupy gmin miejskich 5 grudnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 7 grudnia, a dla grupy większych posiadłości ziemskich na 9 grudnia b. r.

Blizsze postanowienia co do godzin i miejscowości, w których wybory odbyć się mają, podane będą do wiadomości uprawnionych do głosowania przez karty legitymacyjne, które wyborcom doręczone zostaną.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	Grupa I. większ. posiad.	Grupa II. najw. opodatk. z kat. handl. i przem.	Grupa III. miast i miasteczek	Grupa IV. gmin wiejskich.
Bircza	11	—	3	12
Kolbuszowa	8	—	6	12
Mielec	11	—	3	12
Rawa	8	—	6	12
Trembowla	8	—	5	12
Wieliczka	9	—	5	12
Złoczów	9	—	5	12

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25 października 1870.

Królestwo Polskie.

Wydaty zostały obecnie rozporządzenie o organizacyi zgromadzeń Siostr Miłosierdzia w Kongresie, ścieśnianej znacznie nie tylko wolność naczynia dzieci w zakładach przez Szarytki utrzymany, ale zarazem utrudniające przyjmowanie nowych osób pragnących się poświęcić ciężkim pracom reguły Siostr Miłosierdzia.

Jeden z dzienników rosyjskich podaje wiadomość, jakoby miano zamiar przemianować gubernie Białoruskie, to jest Mohylewską i Witebską, przyczem mają, jakoby z części Pskowskiej gubernii utworzyć nową gubernię, dołączając do niej okrajkę miasta Siewier, Lucyn, Reżycę, Rewel i Dynaburg. Stolicą tej nowej gubernii byłaby Opoeka, miasto leżące w guberni Pskowskiej. W razie skutecznego podobnego projektu, byłaby przeprowadzona kolej żelazna z Opoeki do Witebska i do Ostrowa, a to celem połączenia nowego miasta gubernialnego z obiema stolicami cesarstwa.

W Warszawie chodzą pogłoski, że dotychczasowy kurator okręgu naukowego warszawskiego Witte zostanie przeniesiony do Petersburga na towarzysza ministra oświaty, a miejsce jego zajmie kurator okręgu naukowego moskiewskiego, książę Szaryński-Szichmatow.

Teatr wojny.

Podczas gdy depesza z Besancon 25 donosi o szczęśliwym przez Francuzów stoczonej walce i odniesionym zwycięstwie nad korpusem Werdera, co tem bardziej zdaje się być prawdopodobnem, że generał Werder w raporcie swem z 21 b. m., który podajemy poniżej, dobitnie maluje swoje przykre położenie — podczas gdy załoga z Verdun w d. 20 b. m. pomyślnie zrobiła w nocy wycieczkę i wsparta walką dwóch oddziałów pruskich, które niepoznanym się, z dnia ognia do siebie dawali, o wielką stratę, jak donosi telegram z Neufchateau, przyprowadziła nieprzyjaciela, coraz częściej rozpowszechniając się doniesienia i pogłoski o bliskim poddaniu się twierdzy Metz. Według doniesienia niemieckich, Prusacy przygotowywali nawet mają żywność dla ludności miasta i wojska w niem tak długo zamkniętego. Byłoby to rzeczywistym fatalizmem Francji, gdyby w chwili kiedy pomyślnie oręza zaczyna pierwsze torować sobie powodzenia, ten cios miał w nią uderzyć. Długie ociąganie się również upadłego jak terazniejszego rządu w poruszeniu bogatych zasobów sił kraju, nierównowagę działań, mogących się wzajemnie wspierać, odniosłyby straszną karę, gdyż poddanie się Metz musiałoby pociągnąć za sobą całą szereg następnych klęsk, wtedy już nieuniknionych.

Generał Werner przedstawił do głównej kwatery następny raport w d. 21 b. m.:

Od wczoraj przerwana jest całkiem komunikacya między mną i Epinal i Epinal-Luneville. Telegrafy zniknęły na milowych przestrzeniach, kolej żelazna prawie w stu miejscach jest zburzona i szyny wrzucone do Mozeli. Przyczyną tych uszkodzeń jest to, że wielka część załogi w Belfort w porozumieniu z ludnością i kilku tysiącami ochotników, którzy się w okolicy Remiremont i Plombières zgromadzili i połączyli z ludnością z nad Meuzę, przedsięwzięli ruch przeciw lewej naszej flance, o czem na czas byłem zawiadomiony, wstrzymałem przeto dalszy pochód i ruch nieprzyjacielski śledzić kazalem. Ruch ten był tylko pozorny i miał usunąć przeszkodę wolnym strzelcom. Postawione na całej linii czaty i żandarmy zostały po większej części schwytane lub rozbite a część poległa w boju. Wolni strzelcy mają być w liczbie 3000 i cofnęli się przez Darneau do lasów, gdzie się miało zebrać w wielkiej masie. Zmuszony okolicznościami, zawieszam dalsze operacye.

Doniesienia z d. 18 b. m. z Dôle, miasta w departamencie Jura, niezbyt oddległego od Besancon przynoszą wiadomość, że Garibaldi utworzył już

kadry armii wogeskiej. Trzy pierwsze brygady są już sformowane. Pierwszą brygadą dowodzi generał Bosak. Składa ona się z pułku gwardyi ruchomej, batalionu wolnych strzelców i wielu Anglików i Hiszpanów, którymi dowodzi Orens. Druga brygada pod dowództwem pułkownika Marie składa się z sanych prawie Francuzów. Trzecia brygada z dowódcą Menotim Garibaldim składa się z francuskich gwardyi ruchomych i dwóch batalionów Włochów. Do każdej brygady, dodana jest kompania inżynierji.

Generał Tann wydał następującą odezwę w Orleanie, która nie jest bez pewnej wagi politycznej: Obywatele francuscy! Chcąc o ile jest w mocy mojej zlagodzić los ludności dotkniętej nieszczęściami wojny, zwracam się do jej zdrowego rozsądku w nadziei, że szczerze myśł słów otworzy jej oczy na stan rzeczy i skłoni ją stanąć po stronie stronnictwa rozsądnego i pragnącego zawrzeć pokój.

Rząd wasz obalony wypowiedział wojnę Niemcom. Nigdy wypowiedzenie wojny nie było lekko-myślniejszem.

Armie niemieckie nie mogły nic nowego uczynić jak odpowiedzieć na to przekroczeniem granicy.

Odnosiły one zwycięstwo jedno po drugim, a armia wasza (ofiara systemu kłamstw i demoralizacyi) prawie całkiem została zniszczoną.

Inny rząd nastąpił. Spodziewano się, że przywróci pokój.

Nieuczynił tego?

I dla czego? Lękał się, że się stanie niemożliwym i wolał pod pozorem, że zaproponowane przez armię niemiecką warunki nie są do przyjęcia, dalej prowadzić wojnę, która przywieść tylko może Francję do upadku.

I jakież to są owe warunki armii zwycięskiej, których przyjąć niechciano?

Zwrot prowincji, które należały do Niemiec i gdzie język niemiecki dziś jeszcze przeważa równie w miastach jak po wsiach, mianowicie w Alzacy i Lotaryngii niemieckiej.

Czyż uroczyszczenie nie jest przesadne? Do czegoż Francya zwycięska nie byłaby sobie rościła prawa? Powiedziano nam, że celem akcyi armij niemieckich jest poniżyć Francję. Jestto proste kłamstwo wynalezione, aby podnieść namiętności wielkich mas.

Przeciwnie, to rząd wasz, który sposobem swego działania, ściga koniecznie armie niemieckie w głąb kraju, sprowadza w nim ruinę i w końcu jeżeli trwać dalej będzie w uporze, poniży Francję, która mogłaby być najlepszą przyjaciółką tego narodu, który zmusiła do walki z nią.

Orlean 13 października 1870 r.

Generał piechoty.
Baron Tann.

Znany autor listów „Z przejażdżek wojennych“ Juliusz Wickedede pisze z pod Paryża w ostatnim liście do *Koelnische Ztg.* co następuje:

Na najwyższym szczycie wzgórz niedaleko Sceaux wystawili nasi obserwatorum, z którego można wygodnie objąć okiem wielką część okolic Paryża. Za pomocą wybranego ustawionego tam teleskopu, obejmującej ogromną przestrzeń widoków, można doskonale widzieć, co się dzieje obecnie w obrębie murów stolicy Francji. Widzimy tam dwięcych się żołnierzy, prawdopodobnie gwardzystów ruchomych, gdyż nie mają czerwonych spodni wojska liniowego, i kobiety krzątające się za różnemi interesami na podwórzach i ulicach. Lecz o ile pobyt obserwatorium jest zajmujący, o tyle staje się często niebezpiecznym. Francuzi, których w ogóle napadła prawdziwa mania wystrzelania wszystkich amunicji i prochu, strzelają często z Montrone na to ustronie i granaty swiszczą nie raz koło małego domku, a nawet kilkakrotnie go już uszkodziły. Często także nieprzyjacieli wymierzają strzały na wchodzące i wychodzące osoby z daleko noszących dział walowych, których w ogóle Francuzi teraz dużo używają i kilka dni przed moim przybyciem właśnie wpadły oknem dwie kule do małego pokoiku. Podobnie strzelają francuskie forpocety, szczególnie wieczorem, do wszystkich oświetlonych okien budynków, w których domyślają się bytności wojsk niemieckich.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie rozpocznie nasza armia regularnego ostrzeliwania paryskich fortów przed dniami 22—24 października, gdyż rozpoczynając się raz, będzie potem z całą formalnością i bez przerwy bombardowała do murów Paryża, co znajdujemy bardzo słusznem. Gdy pułkownik Rieff, naczelny komendant artylerji fortecznej, która ma być użyta przy oblężeniu Paryża, nie ma bynajmniej zamiaru rozpocząć bombardowania, a potem po dwóch lub trzech dniach zawieszać je znowu dla braku amunicji. Sprawdzenie zaś ciężkich dział traktem z Nogent, do kąd koleje starczy, połączone jest z nadzwyczajnymi trudnościami — do opręgu każdej armaty potrzeba 10—12 koni, a trzeba zrobić 12—14 mil drogi, zanim się dowiezie armaty na miejsce. Jeszcze więcej zachodu kosztuje przewiezienie owej ogromnej masy amunicji, jakiej silnie podtrzymywany ogień wymaga. Liczy się tu zaraz na tysiące cennarów amunicji, które w przeciągu kilku dni spotrzebowane zostaną przez ciężkie forteczne dział na ostrzeliwanie paryskich fortów, skoro się bombardowanie na dobre rozpocznie, a potrzeba 1,000 wozów przynajmniej, ażeby dostawić zapasy wystarczające na 4—5 dni.

Większa część paryskich fortów posiada obecnie silną bardzo załogę i jest dostatecznie zaopatrzona w daleko noszące dział forteczne. I tak fort Valérie najmocniejszy i najwzwyższy, liczy obecnie 72 wielkich dział, inne zaś forty, jak Issy, Montrouge, Vanvres, Bicêtre, Tury, Charenton, Nogent, Vincennes, Rosny i Romainville mają po 50—60 dział w swym obrębie. Według ogólnego obliczenia posiadają wszystkie forty, razem wzięte, około 1,000 ciężkich dział. Niech więc w Niemczech poczekają jeszcze trochę, zanim przyjdzie wiadomość, że armia nasza przypuściła pierwszy silny szturm do kilku fortów paryskich. Beźsenskie strzelanie na wiatr, jakiego przykład mieliśmy niestety z początku pod Toul, nie przyda się na nic i szkodzi nam raczej, gdyż zamiast przełamania oporu Paryżanów, może im tylko dać pochoch do tem silniejszego obstawiania przy swoim. Lecz podobny stan rzeczy sprzyrzy im się z pewnością jeszcze prędzej niż nam, gdyż niedostatek i przykrości, na jakie jest wystawione zamknięte miasto, są nie równie większe i w skutkach daleko bardziej demoralizujące, aniżeli te, które muszą znosić nasze wojska, stojące pod murami fortów. Jeżeli Francuzi ciągle jeszcze nie chcą się uznać zwyciężonymi i nie przystają na korzystne warunki pokoju, to niech się ociągają i dłużej przez całe tygodnie, a nawet miesiące z przyjęciem ich. Francya ucierpi na tem dziesięć razy więcej, aniżeli Niemcy, które przynajmniej spokojniej mogą się przypatry-

wać całej rzeczy, chociaż i my naturalnie pragniemy gorąco jak najprędzemu zawarcia pokoju. Odniesliśmy tak ogromne korzyści w przeciągu zaledwo kilku miesięcy, że rzeczywście możemy się nimi zadowolić i nie potrzebujemy się niecierpliwić, chociaż wypadki nie zawsze tak szybko postępują, jakby tego sobie życzyli niektórzy gorąco kapani zapaleńcy, którzy nie są w stanie objąć całej trudności stosunków.

Siła zaczepna Francji została całkowicie złamana, gdyż państwo to nie rozporządza nawet obecnie liczną armią, składającą się z 80—90,000 ludzi, która była w stanie walczyć z nami w otwartym polu, lecz naród tak liczny jak francuski posiada jeszcze wielkie zasoby środków obrony i może jeszcze długo przeciągać wojnę, jeżeli powieźmie to postanowienie. Oblężenie i zdobycie jednej tylko twierdzy Sebastopola trwało przeszło rok, pamiętamy o tem dobrze. Lecz za każdy dzień, który teraz wojna dłużej potrwa, będzie musiała Francya w końcu zapłacić nam kilka milionów franków więcej kosztów indemnizacyjnych. Tymczasem chcąc Francuzów pozbawić przyjemności strzelania codziennie wieczorem do naszych oświetlonych okien, wydano rozkaz, aby za zbliżeniem się ciemności ani oficerowie ani żołnierze nie zamieszkiwali pokojów, których okna mogą być widziane z frontu, i tylko wtedy wolno im ten zakaz przestąpić, jeżeli okna zostały poprzednio tak szczelnie zasłonięte okiennicami i kotarami, że nie przepuszczają ani jednego promyka światła. Odpowiedział niedawno kilku znajomym oficerów, którzy zakwaterowali się w letnim pałacyku niedaleko Sèvres, znajdującym się jeszcze mniej więcej w obrębie kuli armatnich fortu Issy. Piliśmy mocną obżową polewką z doskonałego granowego wina, do czego posłużyło wymieszanie Bordeaux, znalezione w sklepie opustoszałego domu. A że okna wielkiej ogrodowej sali, w której wyprawiliśmy naszą ucztę, wychodziły na fort, woleliśmy nie zapalać światła, poprzestając na srebrzystych promieniach księżyca, który nam właśnie tyle blasku użyczal, ile potrzeba do picia wina i do śpiewania przeróżnych pieśni wojennych, któremi nas zabawiała młodszą część towarzysztwa. Lecz księżyc musiał widać tak jasno oświecać nasze okna, że kanonierzy fortu Issy osadzili, iż w pokoju jest światło, a zatem i ludzie, pilnie właśnie i śpiewali w najlepsze, gdy naraż z pół tuzina strzałów uderzyło w nasz dom, z których dwa padły tuż nad oknami. Szybko zasłoniłszy zewnątrz zdradzieckie szyby wełnianemi derami, tak, że światło księżyca nie mogło się już w nich odbijać i ledwośmo to uskutecznił, ogień francuski ustał zupełnie. Podobne wypadki wydają się codziennie na całej linii naszych posterunków, rozdstawionych na okół Paryża i na niektórych posterunkach warty stoją w ciągłym ogniu działowym. Lecz strzały rzadko kiedy trafiają i żołnierze osuwają się z niemi w końcu do tego stopnia, że śpią, jedzą i piją spokojnie wśród łatwiejszej kanonady. Na takich niebezpiecznych posterunkach zresztą zmienia się straż co 4 do 5 dni, i inne bataliony zajmują owe miejsca; podczas gdy złuzowane oddziały usuwają się do Wersalu lub też do innych więcej odległych kwater dla większego odpoczynku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 października. W niedzielę przypada oktawa nabożeństwa w kościele Ś. Anny na cześć Ś. Jana z Kęt profesora niegdyś Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego patrona. O godz. 6ej wieczorem nastąpi zamknięcie tego nabożeństwa z procesją, w której wezmą udział rektor dziekan i profesorowie.

W niedzielę rano o godz. 10ej odbył się ma w kościele Ś. Trójcy (Dominikanów) chrzest dwóch młodych izraelitów.

Dnia 26 koło 10ej godziny wieczór, na stacyi kolei w Bierzanowie lokomotywa, która miała prowadzić pociąg z tamtąd ku Lwowi, z powodu mylnie suniętej zwrotnicy wpadła na stojące wozy kolejowe; trzy zgruchotała, a kilka innych jak również lokomotywa zostały mocno uszkodzone.

W moc postanowienia ministerialnego z d. 14 b. m., Namiestnictwo ogłasza, że egzamina na samodzielnych leśniczych, tudzież na nadzorców i techników pomocniczych leśnych odbywać się będą we Lwowie d. 14 listopada i dni następnych. Kandydaci winni się poprzednio zgłosić do przewodniczącego komisji organizacyjnej p. Karola Mikolasza, sekretarza dyrekcyi skarbowej i wykazać się uzyskanem pozwoleniem składania egzaminów oraz dowodem tożsamości osoby i dowodem kasowym z zaplacenja taksy albo uwolnienia od takowej.

We środę w nocy i we czwartek rano panowała w Wiedniu straszna burza, która znaczne zrządziła szkody w mieście i okolicy. W samym Wiedniu wiele komińów zostało zwałonych, wiele drzew polamanych tak do koła miasta jak w ogrodach. Na kilkunastu domach burza uszkodziła dachy, a na jednym nowo wystawionym na Landstrasse, który nie był jeszcze przykryty, zważyło się trzecie piętro i przebiło sufitu i sklepienia niższych pięter. Okien wylucowanych jest bez liku.

W skutek tej burzy porządkowane zostały związki telegraficzne. Doszły nas dziś w nocy telegramy już spóźnione, gdyż do wczoraj późnego wieczora nie przyszły do Krakowa żadne telegramy, nawet giełdowe.

Podczas kiedy Paryż zamknięty ściśle, musi poprzedzać na kośmiem miesiącu, które doszło już cenny bardzo wysokiej, a może go niezadługo zabraknąć, armia saska pod Paryżem żywną jest dostawami bigosu czyli golaszu z Wiednia. Między Meindlingiem a Schönbrunn istnieje budynek, gdzie przyrządzają tę potrawę według kontraktu i żywią nią 12ty korpus wojsk związkowych. Miesięcznie obowiązano jest dostawić 160,000 porcy w 8,000 puszkach blaszanych, a każda puszka mieści w sobie 5 funtów mięsa pokrajanego i duszonego, oraz przyprawę do niego. Już odeszło do Meaux do Francji 90,000 porcy w 4,600 puszkach. Sam przedsiębiorca odwiózł te dostawy. Tak donosi *Wiener Tagblatt*, mając to od następnego świadka.

Konie pojazdowe darowane Napoleonowi III przez Cara Aleksandra, które ceniono, każdy po 25,000 franków, sprzedane zostały po 400 fr.

Gaulois powiada, że od czasu obszczenia Paryża zakonnic w szpitalu Cochin rozdzielały codziennie mleko osobom, które go

Obwieszczenie.

N. 3690

Gdy mandaty Delegatów do Ogólnego Zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wybranych na mocy dawnej Ordynacji wyborczej i obwieszczenia z dnia 25 Kwietnia 1868 r. do L. 1463, ustały, przeto w skutek polecenia Wysokiej Rady Nadzorczej, z dnia 5 Października r. b. L. 515, rozpisują się niniejszym wyrokiem sześćdziesięciu sześciu Delegatów i tyleż zastępców na lat trzy wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych, podług okręgów wyborczych, stosownie do Ordynacji wyborczej, zatwierdzonej na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 3 Listopada 1869 r., do L. 47.438 na dniu 21 Listopada r. b.

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych królestwa Galicji i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się za wczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych. W razie zachodzącej potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacje uzasadnione, najdalej ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rozpoznania spisów wyborców i załatwienia reklamacji według §. 7 Ordynacji są upoważnione. (1625-13)

Z Rady Dyrekcji galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

We Lwowie dnia 13 Października 1870.

Dentysta z Berlina

J. Dłużynski

leczy choroby ust, dziąseł i zębów, jako też choroby w ścisłym związku z zębami, osadza takowe sztucznie podług najnowszych sposobów i wykonuje plombę wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje przed południem od godziny 9 do wpół do 1ej — po południu od godz. 2 do 4.

Ubożych leczy bezpłatnie od 4 do 5. Kraków, w Hotelu Saskim pod L. 42 na II^{em} piętrze. (1565-23)

Adwokat krajowy

Dr Ferdynand Wilkosz,

otworzył Kancelaryę w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej w domu Wgo Jaszurowskiego, pod L. 205. (1562-24)

Zakupując i sprzedając

komisowym sposobem szczególnie

Chmiel — Jęczmień

piękny dla browarów,

Rzepak — Konicz

wielkiego rodzaju Zboże,

prosimy o przysłanie próbek do Domów

komisowo-handlowych

L. Sroczyńskiego w Krakowie,

Rynek Główny pod L. 36,

i we Lwowie, ulica Nowa pod L. 15.

Dobra do sprzedania.

Obszar dworski **Łętownia średnia**, w powiecie Myślenickim obok Jordanowa, obejmujący gruntu około 130 morgów 1.250 sążni, łąk 13 morgów 463 sążni, pastwisk 11 morg. 192 sążni, lasu zaszanowanego, drzewa miękkiego przeważnie jodłowego 128 morg. 183 sążni. Grunta częściowo drenowane. Zabudowania dostatecznie wszystkie w najlepszym stanie. Traczą trybony na zbitej wodzie. — Propinacja czyni 480 złr.

Wolny od długów prócz 2.000 złr. Towarzystwa kredytowego, z opłatą 4%.

Inwentarz żywy i martwy może być za cenę umówioną odstąpiony.

Cena w gotówce 20.000 złr. w a. — Sprzedaż z powodu podeszłego wieku właściciela. (1549-3)

Blizsza wiadomość na miejscu lub na piśmie zapytania przez pocztę Jordanów pod adresem **A. G.**

Rosyjska familijna

Herbata

od złr. 2, 3 do 5 za funt.

wiedeński.

Okrucho herbatne z nr. 1 40 c.

Północniowo amerykański

Rum

z nr. 1 za masę z flaszki, jako też

wskazanie gatunków

Rumu - jamaicki, różne austriackie

na sprzedaż jak najtaniej

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny liwerant

w Bernie.

Listowne polecenia wypełniają się szybko

Opakowanie herbaty

bezpłatne. (1175-10-26)

Założony w roku 1839.

„JANUS“

Majątek własny 2 mil. zfr.

ogólny i wzajemny Zakład ubezpieczeń kapitałów i rent.

Zasady Zakładu:
Janus polega na podstawie wzajemności, mocą której roczne nadwyżki (dotychczas blisko 20% rocznych premii) rozdzielają się między członków — na jawności zarządu, gdyż każdemu członkowi zakładu dozwolone jest wglądnięcie i przejrzenie ksiąg rachunków, roczne zaś rachunki przedkładają się publicznie; — w końcu na bezpłatnym Zarządzie przez swoich członków.

Fundusze Zakładu:
główny fundusz: 1.415.937 zfr. 39 c. (premia rezerwowe),
fundusz ubezpieczeń: 234.330 zfr. 52 c. (rezerwa wygranej),
fundusz rezerwowy: 145.095 zfr. 36 c. (do 22go Stycznia 1870 liczył 20.000 zfr. 00 c. Od roku 1839 wypłacono z zabezpieczonych kapitałów i rent 2.570.215 zfr. 60 c. Od r. 1839 rozdzielono i przyznano między członków jako kapitały wygrane zfr. 323.528 i 182 c.

Rodzaje ubezpieczeń:
I. Zapewnienia kapitałów na wypadek śmierci pod wszelkimi możliwymi kombinacjami liczenia.
II. Zapewnienia kapitałów na wszelkie wypadki życia (posag, wyprawę, zasłuki, wychowania, zabezpieczenia i t. p.).
III. Zapewnienia na natychmiast pociągające się, lub na pociągające renty.
IV. Zapewnienia na pensję.
V. Przejścia przez wzmagające się renty, albo przez powiększony kapitał.

Bióro Dyrekcji Zakładu wydaje Statuta i Piny na żądanie, udziela chętnie wszelkich informacji i przyjaźnie ubezpieczenia: Wiedeń, Sonnenfelsgasse Nr. 7, — Jenerala Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny: we Lwowie w Ryńku pod Nr. 156, tudzież we wszystkich głównych i powiatowych Filjach w Krakowie, w Bochni, w Sączu, Rzeszowie, Przemyślu, Samborze, Brodach, Tarnopolu, w Buczacz, Stanisławowie, Kolomyi i w Czerniowcach. (320-7)

Nowo wynaleziony szlachetny metal!!!

WRAWDZIWI TYLKO TUTAJ. ZŁOTO TALMI. WRAWDZIWI TYLKO TUTAJ.

Zaręcza się, że te klejnoty nawet po wieloletnim używaniu nie zmieniają się i od prawdziwych złotych nie są do odróżnienia, a po następujących cenach sprzedawane są, aby umożliwić każdemu ich nabycie.

Klejnuty damskie:
1 puszyna Brosza, cent. 80, zfr. 1, 120, 180, 240, 3, 350, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para kuleczek 80 c., zfr. 1, 150, 2, 250, 3, 350, 4, 450.
1 garnitur Brosza i Kuleczki jednego fasonu, zfr. 1, 150, 2, 250, 3, 350, 4, 450, 5, 550, 6, 650, 7, 750, 8, 850, 9.

1 zachwycający Naszyjnik dla dam z krzyżem 65 cent, ładniejszy zfr. 1, jeszcze ładniejszy zfr. 150, najładniejszy zfr. 2, 250.
1 ciężka Branszeta zfr. 150, 2, 250, 3, 350, 4, 450, 5, 550, 6, 7.

1 puszyna medalion damski, cent. 50, 80, zfr. 1, 120, 150, 2, 250, 3.
1 piękny Pierścionek z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, zfr. 1, 150, 2, 250, 3.
1 puszyna Naszyjnik z Medalionem zfr. 280, 3, 350.

Klejnuty męskie:
1 wytworny najładniejszy łańcuszek do zegarka zfr. 1, 130, 150, 2, 250, 3, 350, 4, z medalionem zfr. 250, 3, 350, 4, 450, 5, 550, 6.

1 łańcuszek na szyję bez różnicy zegarka, zfr. 150, 250, 350, 4, 450, 5, 550, 9, 7.
1 Szpilka szalowa cent. 50, 80, zfr. 1, 150, 2, 250, 3.
1 piękny Medalion dla męskiego łańcuszka do zegarka zfr. 1, 150, 2, 250, 3.

1 piękny pięściół męski z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, zfr. 1, 120, 150, 2, 250, 3.
1 wążka Wisiorów do zegarka 40 centów.

1 para modnych Guzików do rękawów enawianych lub bez emalii, kamieni. cent. 50, 80, zfr. 1, 150, 2, 250.
1 garnitur Guzików do koszul i rękawów jednego gustu, cent. 50, 70, 85, zfr. 1, 150, 180, 2, 250, 3.

Klejnuty brylantowe, wykonane jak prawdziwe, nawet znawcy się ludzą. Klejnuty te są kamienie z prawdziwego chińskiego srebra, lub z prawdziwego złota talmi, kamienie z prawdziwego szlifowanego pyłem brylantowym, nie tracą nigdy żywego ognia. Lepsze gatunki są oprawne w srebro.

1 para Guzików do rękawów zfr. 180, 280, 3, 350.
1 Szpilka do szalu zfr. 1, 150, 2, 250, 3.
1 Pierścionek brylantowy, zfr. 1, 150, 2, 250, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 branszeta z kamieniami brylantowymi zfr. 2, 250, 350, 450, 550.

1 mierzynka rzyńska, czarna z białym, bardzo przyjemna w onia.

1 Naszyjnik, zfr. 1, 120, 150, 2, 250, 3.
1 dito z prawdziwymi tureckimi monetami, zfr. 250, 3.

Kto chce mieć pow. szersze przedmioty, niech się uda ościelnie lub listownie jedynie do Handlu

„N. Glattau's“
Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,
Kärntnerstrasse 51, Palais Tedesco.

Listy z poleceniami można pisać w dowolnym języku. — Przez s. lki za pobraniem należności, lub za poprzednim nadesłaniem tejże.

Illustrowane cenniki przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (1251-7-18)

Wschodnie zawsze ozdobne pachnące ozdoby jonquillowe, bardzo przyjemna w onia i fasonem wschodnim bardzo gustownym.

1 Brosza, zfr. 1, 120, 150, 180, 2.
1 para Kuleczek cent. 50, zfr. 1, 150, 2.
1 Naszyjnik cent. 60, 80.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Wielki i Alt w Wiedniu.

Obligacje premiiowe m. Bukaresztu

na 20 franków.

Urzędowych ciągnień 6 do roku w Gotha,

a najbliższe

dnia 1 Listopada r. b.

z następującymi wygranymi:

1 na 100.000 franków w złocie, 1 na 25.000,

1 na 5.000, 5 po 1.000, 10 po 500, 20 po 100,

100 po 50, i 1259 po 20 franków.

Wyciągnięte Obligacje wypłacone będą bez kosztów

w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku,

Hamburgu.

Oryginalnych Obligacji nabyć można u wszystkich Weks-

larzy po dziennym kursie.

Następujące ciągnięcie odbędzie się już w dniu

2 Stycznia 1871. (1601-5)

Ces. król.

prawdziwy

oczyszczony

Olej tranowy z watroby miętusowej

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i znany jako najskuteczniejszy środek

na cierpienia piersi i płuc, na skrofuly, wyrzuty

skórne, choroby gruczołów, osłabienie i t. p. flaszka

po 1 złr., albo w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Bäckerstrasse N. 12 (*)

albo też w znaczniejszych Aptekach i Handlach korzennych monarchii prawdziwie

do nabycia, pomiędzy innemi u następujących firm:

w Krakowie: F. Gralewski, J. Trauczyński, Dr Sawicki, aptekarze, —

w Kolomyi: M. Bolchower, kupiec.

w Lwowie: A. Berliner, Rucker, aptekarze

w Brodach: M. S. Franzos, kupiec.

w Buczacz: F. Popowicz i A. Kercel, kup.

w Czerniowcach: C. v. Alth, F. Krzyżanowski, aptekarze; Szymon Merdinger,

Ignacy Schmirch, N. Agopscowicz, Stefanowicz et Assakiewicz, Bracia Tabak,

w Czortkowie: J. Noss, kupiec.

w Horodencie: L. Neuburg, —

w Kossowie: M. Camil, kupiec.

w Monasterzyskach: J. Lipschütz, kup.

w Mościskach: G. Schallboth, aptekarz.

w N. Sączu: S. Lichtmann, kupiec.

w Oświęcimiu: J. Grzesicki, aptekarz.

w Przemyślu: F. Nahlik, —

w Rzeszowie: J. Schaitter i Spółka, kup.

w Suczawie: Bracia Josefowicz, kupcy.

w Stanisławowie: J. Kalmann, kup. Ferd.

Stecher aptek., Chaim Halpern, kupiec.

w Tarnowie: J. Czernyński, aptekarz.

w Wiedniu: J. Wolf Synowie, kupcy.

w Zaleszczykach: J. Kodrebski, kupiec.

(*) Tamże jest także generalny Skład dla austriacko-węgierskiej monarchii fabryka Elek-

traktu wodowego Dra Lincka spadkobierców w Sztutgardzie i Olschowsky et Wach-

mann w Wrocławiu. (1416-4)

Wiedeńskie Towarzystwo Kantoru Wymiany

(Wiener Wechselstuben-Gesellschaft).

Kapitał akcyjny 3 miliony złr.

Zakupno i sprzedaż papierów państwowych i przemysłowych, Losów, mo-

nety złoty i srebrnej, Promes na wszystkie ciągnięcia, Przekazów i Listów

kredytowych na wszystkie znaczniejsze targi Europy i Ameryki.

Polecenia na tutejszą, jako też wszelkie zagraniczne Geldy, wypeniają się

najrzetelniej.

Wiener Wechselstuben-Gesellschaft.

Wien, Graben, Nr. 8. (1421-11-24)

Kurs papierów i pieniędzy

Wiedeń 27 paźdz. 57 25 57 15
58 25 57 25
59 25 57 35
60 25 57 45
61 25 57 55
62 25 58 05
63 25 58 15
64 25 58 25
65 25 58 35
66 25 58 45
67 25 58 55
68 25 59 05
69 25 59 15
70 25 59 25
71 25 59 35
72 25 59 45
73 25 59 55
74 25 60 05
75 25 60 15
76 25 60 25
77 25 60 35
78 25 60 45
79 25 60 55
80 25 61 05
81 25 61 15
82 25 61 25
83 25 61 35
84 25 61 45
85 25 61 55
86 25 62 05
87 25 62 15
88 25 62 25
89 25 62 35
90 25 62 45
91 25 62 55
92 25 63 05
93 25 63 15
94 25 63 25
95 25 63 35
96 25 63 45
97 25 63 55
98 25 64 05
99 25 64 15
100 25 64 25

Wiedeń 27 paźdz. 57 25 57 15
58 25 57 25
59 25 57 35
60 25 57 45
61 25 57 55
62 25 58 05
63 25 58 15
64 25 58 25
65 25 58 35
66 25 58 45
67 25 58 55
68 25 59 05
69 25 59 15
70 25 59 25
71 25 59 35
72 25 59 45
73 25 59 55
74 25 60 05
75 25 60 15
76 25 60 25
77 25 60 35
78 25 60 45
79 25 60 55
80 25 61 05
81 25 61 15
82 25 61 25
83 25 61 35
84 25 61 45
85 25 61 55
86 25 62 05
87 25 62 15
88 25 62 25
89 25 62 35
90 25 62 45
91 25 62 55
92 25 63 05
93 25 63 15
94 25 63 25
95 25 63 35
96 25 63 45
97 25 63 55
98 25 64 05
99 25 64 15
100 25 64 25

Wiedeń 27 paźdz. 57 25 57 15
58 25 57 25
59 25 57 35
60 25 57 45
61 25 57 55
62 25 58 05
63 25 58 15
64 25 58 25
65 25 58 35
66 25 58 45
67 25 58 55
68 25 59 05
69 25 59 15
70 25 59 25
71 25 59 35
72 25 59 45
73 25 59 55
74 25 60 05
75 25 60 15
76 25 60 25
77 25 60 35
78 25 60 45
79 25 60 55
80 25 61 05
81 25 61 15
82 25 61 25
83 25 61 35
84 25 61 45
85 25 61 55
86 25 62 05
87 25 62 15
88 25 62 25
89 25 62 35
90 25 62 45
91 25 62 55
92 25 63 05
93 25 63 15
94 25 63 25
95 25 63 35
96 25 63 45
97 25 63 55
98 25 64 05
99 25 64 15
100 25 64 25

Wiedeń 27 paźdz. 57 25 57 15
58 25 57 25
59 25 57 35
60 25 57 45
61 25 57 55
62 25 58 05
63 25 58 15
64 25 58 25
65 25 58 35
66 25 58 45